

# Verba, Syndrom Niepowodzeń 2016

Właśnie spijasz piwo i zapalasz jointa  
Rozkminiasz swoje życie i to jak wygląda  
Robisz selfie, dajesz efekt i na insta walisz  
Dlaczego swego życia nie można tak udoskonalić?

Obyśmy mieli tyle szczęścia ile chcemy  
Obyśmy dostawali tyle co z siebie dajemy  
Obyśmy nie tęsknili gdy się rozstaniemy  
Byśmy mieli to czego mieć nie możemy  
Oby ona nie zdradzała  
I oby on nie zdradzał  
Obu wszystkich pojebanych ktoś w powietrze powysadzał  
By można było kupić morfinę jak wodę  
Ogólne znieczulenie na syndrom niepowodzeń

Za oknem ślisko, glebę liczysz nie wiem kiedy  
Karetki huczą być nie poszedł w niebyt  
Cisza spokój, mało wrażeń  
słowem – nuda  
Trzeba rano wstać, jedni praca inni buda  
Wszędzie Egzaminy które trzeba zaliczać  
Ponoć jeśli zawalimy życie będzie nas rozliczać  
Wszystko kosztuje, każda pomyłka obciąża  
Próbuję się wspinać, ale bardziej się pograżam  
Ona widział go jak z inna szedł za rękę  
Już opowiadała że znalazł swoje szczęście  
Teraz gubi się w zeznaniach, zamotany  
On się nie przyznaje  
Jej wstyd przed koleżankami  
Chyba woli mu uwierzyć niż wybaczyć  
Przejsć do normalności naginając swe zasady  
Woli go zatrzymać mimo cierpienia  
Daj mi coś o większym stopniu znieczulenia

Obyśmy mieli tyle szczęścia ile chcemy  
Obyśmy dostawali tyle co z siebie dajemy  
Obyśmy nie tęsknili gdy się rozstaniemy  
Byśmy mieli to czego mieć nie możemy  
Oby ona nie zdradzała  
I oby on nie zdradzał  
Obu wszystkich pojebanych ktoś w powietrze powysadzał  
By można było kupić morfinę jak wodę  
Ogólne znieczulenie na syndrom niepowodzeń

Kilka słów trochę uczuć i dobranoc  
Nie możemy być naprawdę blisko na noc  
Może ty nie potrzebujesz tyle ile ja  
Lubię wiedzieć że 100% ciebie mam  
Często grzebiesz w telefonie gdy mówię do ciebie  
Czuję twoją nieobecność – czemu tak się dzieje?  
Wierze w to że to chwilowe rozproszenie  
Ze nie piszesz z kimś wyjątkowym, mam nadzieję  
Chce zapytać z kim, lecz nie mam odwagi  
To strach że bolesna prawda się ujawni  
Obojętna ci osoba ważniejsza ode mnie  
Jebac to, nieważne – co będzie to będzie  
On zakochał się w dziewczynie i wierzył w to szczerze  
Pewnego dnia wybrał się z ziomem na imprezę  
Wchodząc do go-go wyrzuty miał duże  
Przeszło mu gdy zobaczył że ona tańczy tam na rurze

Obyśmy mieli tyle szczęścia ile chcemy  
Obyśmy dostawali tyle co z siebie dajemy  
Obyśmy nie tęsknili gdy się rozstaniemy

Byśmy mieli to czego mieć nie możemy  
Oby ona nie zdradzała  
I oby on nie zdradzał  
Obu wszystkich pojebanych ktoś w powietrze powysadzał  
By można było kupić morfinę jak wodę  
Ogólne znieczulenie na syndrom niepowodzeń  
/2x